

**Oświadczenie złożone
przez senatora Adama Szejnfelda
na 19. posiedzeniu Senatu
w dniu 17 grudnia 2020 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego

Szanowny Panie Premierze!

Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych został powołany na podstawie uchwały nr 102 Rady Ministrów z dnia 23 lipca 2020 r. i miał zrealizować zadanie wsparcia zadań inwestycyjnych przez jednostki samorządu terytorialnego. Fundusz zawiera środki przeznaczone na dotacje i opiewa na łączną kwotę 6 miliardów zł. Źródłem finansowania jest fundusz COVID-19, a udzielane dotacje mają być bezzwrotne.

Z powodu kryzysu wywołanego pandemią COVID-19 należałoby tę inicjatywę, proinwestycyjną, progospodarczą, prosamorządową i prospołeczną, uznać za właściwą oraz godną uznania, gdyby nie zasadnicze wątpliwości, jakie się nasuwają, zwłaszcza po rozdzieleniu ostatniej transzy środków finansowych. W przestrzeni publicznej pojawiły się bowiem zarzuty upolitycznienia i upartyjnienia podziału tych środków. Takie informacje przekazują media, podobne opinie można usłyszeć również ze strony przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego. Równocześnie pojawiają się pytania, kto i w jaki sposób oraz przede wszystkim na bazie jakich kryteriów podzielił te przeogromne środki finansowe. Chodzi o to, czy rozdysponowanie pieniędzy było dokonane przez osoby kompetentne i pracujące niezależnie oraz obiektywnie. Wątpliwości wzmacnia brak wiedzy oraz informacji, w jakim trybie, na jakich zasadach, wg jakich kryteriów przyznawano lub odmawiano przyznania środków finansowych z funduszu, zwłaszcza że od tych rozstrzygnięć zainteresowanym stronom w zasadzie nie przysługiwały żadne środki odwoławcze. Opinia publiczna ma też trudność w ocenie alokacji tych pieniędzy, bowiem trudno znaleźć centralne źródło informacji, gdzie, komu, ile tych środków przyznano. W obiegu pojawiają się tylko dane regionalne lub subregionalne. To także nie działa na rzecz zwiększenia wiarygodności całego procesu.

Krytyczne opinie co do rozdysponowania środków FIS pojawią się na przykład w Wielkopolsce. Nawet jeśli z założenia pomięto tu całkowicie samorząd wojewódzki, który na złożone projekty nie otrzymał żadnego dofinansowania, to już trudno wyjaśnić redystrybucję środków na rzecz miast prezydenckich. Wsparcie bowiem dostawały tylko Kalisz, Leszno i Ostrów Wielkopolski, ale już nie Piła, Konin czy Gniezno, a tajemnicą poliszynela jest to, jak w tych miastach układają się sympatie polityczne. Z miast większych, w tym tych powiatowych, wsparcie otrzymały nieliczne i to na bardzo małe kwoty, np. Swarzędz składał projekty na kwotę ok. 33 milionów, a otrzymał pomoc o wartości poniżej 10% tej kwoty. Większość miast powyżej 10 tysięcy mieszkańców została zupełnie pominięta. Wg skarżących się samorządowców rzuca się w oczy fakt, że w Wielkopolsce dofinansowanie trafiło przede wszystkim tam, gdzie PiS miał najlepsze wyniki w ostatnich wyborach. Ponoć z tych powodów widoczne jest większe wsparcie powiatów wschodnich i południowych Wielkopolski, gdzie PiS ma lepsze wyniki wyborcze i większą sympatię samorządowców, niż jej zachodnich i północnych rejonów. Wątpliwość wzbudza też skala wsparcia. W Wielkopolsce jest bowiem 226 gmin i 35 powiatów (w tym 4 grodzkie), a wsparcie łącznie przyznano tylko 55% samorządom i to łącznie na bardzo niską kwotę, bo na tylko 267 miliony 500 tysięcy zł, co stanowi zaledwie kilka procent sumy całego funduszu.

Pragnę zapytać Pana Premiera, jak ocenia Pan te wątpliwości. Czy można dowiedzieć się, jak wydatkowanie środków z Funduszu Inwestycji Lokalnych wygląda w skali całej Polski? Kto, w jaki sposób i na bazie jakich kryteriów oceniał wpływające wnioski oraz kto i na bazie jakich kryteriów podejmował decyzje o przyznaniu lub nieprzyznaniu wsparcia? Ważnym pytaniem jest także to, czy po fali medialnych doniesień i krytyki samorządów zamierza Pan Premier przeprowadzić kontrolę całego procesu rozdysponowania środków z FIL oraz czy ewentualnie przewiduje Pan Premier jakieś korekty w dokonanych rozstrzygnięciach.

Z poważaniem
Adam Szejnfeld